

MARIUSZ ZEMŁO

## ŚWIADOMOŚĆ POTOCZNA W UJĘCIU PETERA L. BERGERA I THOMASA LUCKMANNA

### I. WPROWADZENIE

W literaturze socjologicznej osoby Petera Bergera i Thomasa L. Luckmanna zwykle łączone są ze sobą. A to za przyczyną wspólnie opracowanej książki *The Social Construction of Reality. A Treatise in the Sociology of Knowledge* (1966)<sup>1</sup>. Jest to dzieło, które nie tylko zdążyło stać się manifestem socjologii wiedzy w nowym paradygmacie, ale dziś jest już klasyczną pozycją socjologiczną<sup>2</sup>. Zawiera pełny i systematyczny wykład poglądów na temat socjologii wiedzy, do których to wspomniani autorzy są mocno przywiązani i w innych swoich pracach często do nich nawiązują. Niektóre koncepcje zawarte w tej książce w dalszej ich twórczości traktowane są instrumentalnie i wykorzy-

---

Dr MARIUSZ ZEMŁO – adiunkt w Instytucie Socjologii Uniwersytetu w Białymstoku; adres do korespondencji: 16-030 Supraśl, ul. Dolna 48, e-mail: zemlo@uwb.edu.pl

<sup>1</sup> Była to pierwsza wspólnie przez nich opracowana książka, otwierająca między nimi długoletnią współpracę trwającą do dziś. Jej owocami są inne pozycje, ale już nie tak głośne.

<sup>2</sup> W opinii członków ISA znalazło się w pierwszej piątce najważniejszych socjologicznych książek XX wieku, obok Maxa Webera *Wirtschaft und Gesellschaft* i *Die protestantische Ethik und Geist des Kapitalismus*, Wrighta Millsa *The Sociological Imagination*, Roberta K. Mertona *Social Theory and Social Structure* (Informacja Bieżąca nr 54, Warszawa: Polskie Towarzystwo Socjologiczne 1998, s. 15). Jest również jedną z najczęściej cytowanych socjologicznych pozycji ostatnich dziesięcioleci (Eberle Th. S., *A New Paradigm for the Sociology of Knowledge: „The Social Construction of Reality” after 25 Years*, „Schweizerische Zeitschrift für Soziologie” 1992, nr 2, s. 493; por. Knoblauch H., „Niewidzialna religia” Thomasa Luckmanna, czyli o przemianie religii w religijności, tłum. D. Motak, w: Th. Luckmann, *Niewidzialna religia*, Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos” 1996, s. 9).

stywane do podtrzymania nowo głoszonych tez, inne same stają się przedmiotem głębszego namysłu i poddawane są szczegółowej analizie.

Jedną z koncepcji, której Berger i Luckmann poświęcili więcej uwagi, jest świadomość. Tematyka, jaka wiąże się z nią, przynależy do centralnych zagadnień socjologii wiedzy. Podejmowali ją zarówno inspiratorzy tej dyscypliny, jak i klasycy. Stanowi ona ważny obszar rozważań również dla Bergera i Luckmanna, uznawanych za twórców nowego paradygmatu we wskazanej dyscyplinie. Oczywiście interesuje ich świadomość życia codziennego, czyli świadomość przeciętnego człowieka borykającego się z problemami dnia powszedniego; a zatem przed-teoretyczna, a nie teoretyczna, która jest przedmiotem zainteresowań historyków idei. Obaj uczeni – poza wspomnianą, wspólnie napisaną pracą – niezależnie od siebie zajmują się tym tematem, jednakże poruszają odmienne jego aspekty. Celem naszym będzie rekonstrukcja i uporządkowanie wszystkich ważnych wypowiedzi ich autorstwa oraz połączenie ich ze sobą, tak by pojawił się pełen obraz świadomości potocznej<sup>3</sup>. Z jednej strony składać się on będzie z wiedzy, a z drugiej – ze stylu poznawczego. Pierwszy ze wskazanych elementów wyrażany jest przez „co” – naszej świadomości. Chcąc go scharakteryzować, należy zarysować organizację jednostkowego zasobu wiedzy. Drugi natomiast wyrażany jest w kategoriach „jak” i określa sposób ujmowania rzeczy czy też – mówiąc inaczej – wskazuje, jak my coś wiemy<sup>4</sup>. Po przedstawieniu obu elementów świado-

---

<sup>3</sup> Jest to ważne zadanie, na co wskazuje chociażby wypowiedź M. Ziółkowskiego: „Myślenie potoczne jest bardzo niewdzięcznym obiektem refleksji. Pewne jego cechy wszyscy uważają za naturalne i oczywiste i niezwykle trudno poddać je naukowej analizie; zasad tego myślenia nikt nigdy nie skodyfikował, nie bardzo wiadomo, w jaki sposób nowi członkowie grupy (np. dzieci) przejmują to zdroworozsądkowe podejście do świata, które cechuje dorosłych (np. rodziców). Przenika się ono poza tym z innymi dziedzinami świadomości i trudno czasami określić wyraźnie jego zakres [...]” (M. Ziółkowski, *Znaczenie, interakcja, rozumienie. Studium z symbolicznego interakcjonizmu i socjologii fenomenologicznej jako wersji socjologii humanistycznej*, Warszawa: PWN 1981, s. 148).

<sup>4</sup> P. L. Berger, B. Berger, H. Keller, *The Homless Mind. Modernization and Consciousness*, New York: Vintage Books 1974, s. 15, 145.

Wielu badaczy tej problematyki pojęcie świadomości zawęża jedynie do wiedzy czy też do różnych form wiedzy. Na przykład: M. Ziółkowski, *Przyczynek do pojmowania świadomości społecznej*, „Poznańskie Studia z Filozofii Nauki” 1984, nr 8, s. 15 n. P. Buczkowski, *Wiedza, wartości i działanie społeczne. Próba określenia przedmiotu socjologii wiedzy*, „Kultura i Społeczeństwo” 1985, nr 1, s. 204 n. A nawet interpretatorzy pism Bergera i Luckmanna sprowadzają świadomość, z jaką u nich mamy do czynienia, do samej wiedzy potocznej. Czyni tak np. W. M. Leftery, *Externalization and Dialectics: Taking the Brackets off Berger and Luckmann's Sociology of Knowledge*, „Cultural Hermeneutics” 1977, No 4, s. 141 n.

mości, zgodnie ze wskazaną kolejnością, dołączymy komentarz, którym opatrzymy wybrane fragmenty prezentowanego stanowiska.

## II. JEDNOSTKOWY ZASÓB WIEDZY

Rozpocniemy zatem od uporządkowania zagadnień dotyczących wiedzy potocznej. Będziemy starać się, na tyle, na ile pozwolą teksty interesujących nas tu autorów, w miarę ściśle tę ważną dla socjologii wiedzy kategorię dookreślić. I poniekąd wykazać, że jest to możliwe wbrew funkcjonującym opiniom<sup>5</sup>. Berger i Luckmann, wypowiadając się na ten temat, opierają się w znacznej mierze na rozważaniach Alfreda Schutza. Niektóre jednak omówienia, zwłaszcza zaproponowane przez Luckmanna, specyficznie je porządkują, a także wprowadzają przy tym nowe aspekty, nie poruszane przez Schutza.

Wiedza posiadana przez każdego człowieka tworzy strukturę powiązanych ze sobą elementów, zwanych subiektywnym czy też jednostkowym zasobem wiedzy. Jest ona zdobywana w otwartym, często naiwnym nastawieniu, a nie jest efektem logicznej systematyzacji. Stąd też jej organizacja nie jest całkowicie uświadamiana przez posiadające ją jednostki. Nie jest również tak oczywista jak wiedza specjalistyczna dla badaczy określonych dziedzin naukowych. Jednakże mimo iż nie jest uporządkowana na wzór nauk szczegółowych ani nie ma podobnie wyznaczonej budowy, można na podstawie metody fenomenologicznej przedstawić jej strukturę. Pojawi się ona jako efekt osadzania się najróżniejszych doświadczeń w świadomości określonej jednostki<sup>6</sup>.

---

<sup>5</sup> Zob. na przykład B. T u c h a ń s k a, *Socjologia wiedzy Petera L. Bergera i Thomasa Luckmanna*, „Kultura i Społeczeństwo” 1985, nr 1, s. 232.

<sup>6</sup> Th. L u c k m a n n, *Common Sense, Science and the Specialization of Knowledge*, „Phenomenology and Pedagogy” 1(1983), No 1, s. 61.

Celem lepszego zrozumienia, czym jest doświadczenie, przywołajmy kilka uwag, jakie podsuwa nam Luckmann. Przede wszystkim należy zaznaczyć, że doświadczenie odwołuje nas do świadomości czegoś. Jest to mianowicie świadomość „rzeczywistości”, jaka oddziałuje na nas. „Rzeczywistość” ta jest czymś danym; w mniejszym lub większym stopniu niezależna od naszej świadomościowej aktywności. Możemy ją odbierać w różny sposób. Jako znajomą, możliwą do opanowania, przyjazną i również jako dziwną, groźną, nieprzyjazną. Wszystko to mogą być odcienie tej jednej, zwyczajnej, nie poddawanej pod wątpliwość rzeczywistości, w jakiej przebiegają nasze codzienne aktywności. Poza nią doświadczamy również innych obszarów związanych ze sztuką, ekstazą, fantazją, snem, umiarem itd.

Każde doświadczenie pozostawia w świadomości trwałe ślad. Oczywiście nie każde znaczy swoją obecność z jednakową siłą. W przeważającej mierze zależy to od subiektywnego systemu istotności. W pamięci w sposób wyraźny zapisują się i wzbogacają naszą wiedzę te z nich, które zgodnie z tym systemem uznane zostaną za mające znaczenie dla życiowej aktywności konkretnego człowieka. One zostają przez niego wydobyte z otwartego horyzontu zdarzeń i stają się tematycznym jądrem. U antropologa zdecydowane zainteresowanie wzbudzi wyprawa organizowana w dorzecze Amazonki, a zupełnie nie poruszy go szczyt gospodarczy w Tokio. Podobnie człowiek posiadający auto napędzane gazem nie wykaże większego zainteresowania kolejnymi podwyżkami benzyny. Szczególnie silnie w jednostkowej świadomości, osadza się ta wiedza, którą nabywamy podczas pokonywania trudności napotykanych przy realizacji życiowo ważnych zadań. Główne znaczenie mają trudności wmontowane w cykl i charakter samego działania, jak również pojawiające się w obszarach działania uznawanych za nieproblematyczne. Wskazane przypadki wymagają od zainteresowanego wzmożonej uwagi i szczególnego zaangażowania. Musi on bowiem poddać ocenie zaistniałą sytuację, to znaczy z całej jej złożoności wyodrębnić elementy decydujące o przebiegu toczących się zdarzeń oraz opierając się na własnym doświadczeniu wyznaczyć plan działania pozwalający na uporanie się z trudnościami i realizację zamierzeń<sup>7</sup>.

W zależności od sposobu doświadczania faktów Luckmann wyróżnia: 1) proste osadzanie - mamy z nim do czynienia, gdy przy kolejnych doświadczeniach następuje powracanie podobnych elementów wiedzy i w wyniku tych powtórzeń dokonuje się ich utrwalanie, 2) zachodzenie modyfikacji

---

Jednak spośród nich wszystkich rzeczywistość dnia codziennego jawi się jako szczególna – przez nieustanne oddziaływanie na nas. Jak to się dzieje, że kontrastujemy doświadczenie czy też przypisujemy mu znaczenia, jak wyżej. Doświadczenie samo w sobie jako świadomościowy proces nie ma znaczenia. Pojawia się ono wówczas, gdy odnosimy je do czegoś innego niż ono same. Należałoby powiedzieć, że konstytuuje się w relacji do. Może tym czymś być na przykład inne doświadczenie, które wcześniej stało się naszym udziałem. Wówczas to obecne widzimy jako: identyczne, podobne czy też całkowicie różne w stosunku do tego, do którego się odnosi, i mówimy, że mamy do czynienia z czymś przyjaznym lub groźnym, brzydkim bądź pięknym itd. Przy tej konfrontacji aktualne nabiera odpowiedniego sensu (Th. Luckmann, *On Meaning in Everyday Life and in Sociology*, „Current Sociology” 37(1989), No 1, s. 20-23).

<sup>7</sup> Luckmann, *Common Sense, Science and the Specialization of Knowledge*, s. 62; Luckmann, *On Meaning in Everyday Life and in Sociology*, s. 21; P. L. Berger, Th. Luckmann, *Spółeczne tworzenie rzeczywistości*, tłum. J. Niżnik, Warszawa: PIW 1983, s. 83.

znanych już elementów przy okazji nowych doświadczeń, 3) wprowadzanie całkiem nowych rozwiązań w miejsce istniejących poprzednio<sup>8</sup>. Luckmann zauważa przy tym, że zazwyczaj każde doświadczenie jest rozpoznawane jako określonego rodzaju. Co oznacza, że jest ujmowane w standaryzujących ramach. Wspomniane ramy stanowią przez trzy zasadnicze elementy: typizację, schematy doświadczenia i modele działania. Typizacja jest podstawową zdolnością świadomości, polegającą na tym, że powtarzające się elementy doświadczenia są obecne przy specyfikacji kolejno pojawiających się sytuacji. Dzięki niej rozpoznawanie tych sytuacji dokonuje się w znacznym stopniu automatycznie; przy zachowaniu reguł ekonomicznych. Wówczas to napotkane zdarzenia i fakty nie jawią się jako wyjątkowe, ale w wyniku uogólnienia traktowane są jako przypadki mieszczące się w znanych wzorach, przekraczających granice konkretnego tu i teraz. Typy odnoszą się do identyfikacji stosunkowo prostych relacji. Bardziej abstrakcyjne od nich są schematy doświadczenia. Mamy z nimi do czynienia wówczas, gdy poszczególne typy odnoszą się do siebie w sposób kompleksowy, tzn. gdy można między nimi zauważyć zależności genetyczne, przyczynowe lub jeszcze innego rodzaju. Modele działania natomiast obejmują różne, ale wzajemnie ze sobą powiązane zbiory typów, jak i schematów doświadczenia. Wszystkie wspomniane elementy standaryzujące stanowią istotny składnik subiektywnego zasobu wiedzy i pełnią bardzo ważne funkcje: służą do identyfikacji napotkanych sytuacji, kierują rutynowym przebiegiem doświadczenia, jak i umożliwiają pokonywanie sytuacji problemowych. Na ich podstawie można krok po kroku budować całe ciągi działań, uwzględniając różne uwarunkowania sytuacyjne. W ten więc sposób okazują się one nieodzowne w przeciętnym życiu trudności dnia codziennego. Oczywiście są właściwe wszystkim uczestnikom społecznego świata. Partycypujący w kontekstach zbiorowych działań dzielą bowiem ze swymi partnerami występujące w nim problemy oraz sposoby ich pokonywania. Tak też wskazane elementy wiedzy są intersubiektywnie podzielane lub – mówiąc inaczej – intersubiektywnie istotne<sup>9</sup>.

---

<sup>8</sup> L u c k m a n n, *Common Sense, Science and the Specialization of Knowledge*, s. 61.

<sup>9</sup> L u c k m a n n, *On Meaning in Everyday Life and in Sociology*, s. 23-25; Th. L u c k m a n n, *Le paradigme communicatif dans la „nouvelle” sociologie de la connaissance*, „Soci’et’es” 1997, No 55, s. 95; Th. L u c k m a n n, Grundformen der gesellschaftlichen Vermittlung des Wissens; kommunikative Gattungen, „Kölner Zeitschrift für Soziologie und Sozialpsychologie” 1986, Nr 27, s. 198-199.

Uwzględniając różne obszary wiedzy, Luckmann, opierając się na rozważaniach Schutza, wskazuje na istnienie trzech zasadniczych: wiedzy elementarnej i zarazem nieujawnianej (*tacit*), rutynowej oraz wyraźnie sprecyzowanej (*explicit*). Elementarna i nieujawniana jest tą, która towarzyszy wszelkim doświadczeniom i bez niej właściwie nie możemy ich sobie wyobrazić. Nie tyle jest ona przedmiotem tematyzowań i zazwyczaj nim się nie staje, ile raczej jest obecna w horyzoncie tego, co jako podstawowe pojawia się na pierwszym planie w naszym doświadczeniu. Dotyczy między innymi przekonania o „nieodzowności działania i doświadczenia, podstawowych orientacji w czasie i przestrzeni, świadomości istnienia innych...” itp.

Wiedza rutynowa składa się z wiedzy zręcznościowej. Do niej odwołujemy się w codziennych praktykach bezrefleksyjnie – tak jak chociażby podczas chodzenia – w sposób wręcz automatyczny. W jej zakres wchodzi również wiedza praktyczna. Ta forma wymaga już większego zaangażowania umysłowego oraz wyuczenia się ze zrozumieniem konkretnych czynności. Tak jak w trakcie jazdy samochodem. Jeśli ją posiadamy, to dysponujemy orientacją, co zrobić, by uruchomić auto, jak je prowadzić, by poruszało się zgodnie z naszymi założeniami, jak zachowywać się w ruchu ulicznym pośród innych pojazdów itd. Kolejnym elementem wiedzy rutynowej jest wiedza występująca w formie przepisu. Obejmuje ona podstawowe wskazania, nakazy oraz zakazy, jakie winny być respektowane przy wykonywaniu określonych zadań. Mamy z nią do czynienia na przykład przy załatwianiu formalności wizowych lub podatkowych. Wymagana jest wówczas znajomość ogólnych faktów dotyczących urzędu, który zajmuje się tego typu sprawami, niezbędnych formalności, jakie winny być spełnione, by uruchomić całą procedurę załatwiania itd. W jej zakres nie wchodzi natomiast zorientowanie w różnego rodzaju szczegółach i przeciętnie nieoczywistych faktach takich, jak droga, którą muszą pokonać dokumenty, jednostki biurowe, jakie się nimi zajmują, podmiot, który wydaje ostateczną decyzję w załatwianej sprawie itd.

Wskazane elementy wiedzy rutynowej są ze sobą ściśle powiązane i nieustannie wykorzystywane w codziennym życiu. Odwołujemy się do nich w często powtarzających się czynnościach, których nieustannie wymagają od nas powszechne praktyki<sup>10</sup>.

Kolejnego typu wiedza – wiedza wyraźnie określona – zdobywana sukcesywnie, krok po kroku, jest gromadzona w pamięci, a w razie zaistnienia

---

<sup>10</sup> L u c k m a n n, *Common Sense, Science and the Specialization of Knowledge*, s. 62; B e r g e r, L u c k m a n n, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, s. 79-80.

szczególnej okoliczności zostaje pobudzana i wykorzystywana do stawienia im czoła. Składa się z odrębnych elementów, które są ze sobą wyraźnie połączone i systematycznie uporządkowane. Luckmann zastrzega jednak, iż nie należy doszukiwać się ścisłych analogii między zasadami porządkującymi je i zasadami, jakie obowiązują w naukach ścisłych lub innych dyscyplinach teoretycznych. Według niego struktura tego typu wiedzy może być opisana zgodnie z pięcioma dymensjami. Pierwszą z nich określa znajomość. Jej miarą jest adekwatność interpretacji elementów składających się na daną sytuację w oparciu o schematy typizacyjne, jakimi dysponuje jednostka w zasobie swojej wiedzy. Drugą dymensję wyznacza stopień precyzji, z jaką poruszamy się w określonych obszarach działań. Chodzi tutaj o wnikliwość, z jaką potrafimy wyjaśniać występujące w nich fakty, stopień znajomości szczegółów i wszelkich osobliwości im odpowiadających itd. Trzeci wymiar stanowi jasność. Winna być ona rozumiana jako pełny ogląd faktów, oparty na rozumieniu wszelkich relacji zachodzących między elementami składającymi się na wydzielony obszar dziejących się zdarzeń. Czwartą dymensję – zgodność – określa stopień odpowiedniości i spójności występujący pomiędzy elementami dysponowanej przez nas wiedzy. Piąty, ostatni wymiar jest wymiarem wiarygodności. Chodzi tutaj o stopień potwierdzenia posiadanej przez nas wiedzy. Może to nastąpić, gdy pojawi się ona w zasobie wiedzy w efekcie osadzenia, i dalej – gdy przejdzie test praktycznego zastosowania<sup>11</sup>.

Wyżej przedstawiona charakterystyka wiedzy potocznej powstała jako efekt analizy fenomenologicznej<sup>12</sup>. Luckmann proponuje spojrzeć na zagadnienie merytorycznej zawartości wiedzy również z nieco innego punktu widzenia, a mianowicie, gdy skonfrontujemy naszą wiedzę z etapami socjalizacji. Jest to perspektywa czysto socjologiczna, a zatem – jak zauważa – dla socjologa znacznie ważniejsza niż poprzednia. W tym aspekcie subiektywny zasób wiedzy będziemy widzieli jako ten, który składa się z wiedzy potocznej i wiedzy specjalistycznej, czyli będącej efektem socjalizacji wtórnej<sup>13</sup>.

---

<sup>11</sup> Th. Luckmann, *Common Sense, Science and the Specialization of Knowledge*, s. 62-63.

<sup>12</sup> Fenomenologia dostarcza właściwych metod do przeprowadzenia takiej analizy. Wiedza, jak i styl poznawczy, będące komponentami świadomości, przynależą do sfery doświadczeń subiektywnych, jednakże można przeprowadzić ich charakterystykę, dostarczając obiektywnego opisu. Jest to możliwe, gdyż są one (wiedza i styl poznawczy) nieustannie podzielane przez uczestników zbiorowych działań (Berger, B. Berger, H. Kellner, *The Homeless Mind*, s. 13-14).

<sup>13</sup> Luckmann, *Common Sense, Science and the Specialization of Knowledge*, s. 63.

Zasadniczym wyróżnikiem wskazanych typów wiedzy jest według Luckanna sposób jej przekazywania. I tak – z wiedzą potoczną mamy do czynienia wówczas, gdy jej transmisja dokonuje się rutynowo do każdego, a z wiedzą specjalistyczną, gdy rutynowo przekazywana jest do osobników ściśle określonych społecznych kategorii. O ile w pierwszym przypadku nie ma żadnych ograniczeń w dostępie do wiedzy, o tyle w drugim dostęp jest wyraźnie instytucjonalnie kontrolowany.

Z powyższym ściśle związany jest kolejny aspekt leżący u podłoża omawianej dystynkcji. Wiedza potoczna jest tą wiedzą, która zawiera społecznie zobiektywizowane rozwiązania problemów dotyczących rzeczywistości dnia codziennego, istotnych dla każdego, i gdy te rozwiązania zostały powszechnie zaaprobowane; czyli odnosi się do tego, czego doświadcza przeciętny członek społeczeństwa w kontaktach z „naturą i różnymi instytucjami społecznymi”. Oczywiście dotyczy to sytuacji powszechnie spotykanych, a nie zdarzających się akcydentalnie. Wiedza specjalistyczna natomiast zyskuje swą aktualność przy zaistnieniu okoliczności szczególnych, na przykład gdy zachodzi potrzeba utrzymania akcji serca u osłabionego upałem przechodnia czy naprawy odbiornika radiowego, który przestał działać. Nie wszyscy muszą być zorientowani w tego typu czynnościach, ale potrafią się z nimi uporać wybrane grupy specjalistów. W razie potrzeby można odwołać się do wiedzy, jaką oni mają, i przy ich wsparciu przezwyciężyć trudności.

Dalej – skoro wiedza potoczna ma „odpowiadać” wszystkim, to winna uwzględniać nie tylko zakres i charakter doświadczeń, z jakimi ma styczność każdy aktywnie zaangażowany w życie człowiek, ale również ograniczenia osobowe, szukając norm przeciętności. Tutaj także w wyraźniej opozycji do niej stoi wiedza specjalistyczna, a zwłaszcza naukowa. Ta bowiem zaniedbuje zarówno ograniczenia subiektywne – łączące się z doświadczeniem jednostki, jak i indywidualne – związane ze zdolnościami, inteligencją, wrażliwością itd. Wynika to stąd, jak zauważa Luckmann, że jest ona rezultatem historycznego gromadzenia oraz że nawiązuje do rzeczywistości przy jej opisywaniu, rekonstrukcji, wyjaśnianiu itd. w kategoriach abstrakcyjnych<sup>14</sup>.

Widzimy zatem, że ogólne charakterystyki wiedzy potocznej wyznacza podmiot zbiorowy, rozumiany jako przeciętny ogół, który odwołuje się do niej w codziennych praktykach, dzięki czemu pozostaje ona w powszechnym obiegu. Natomiast w przypadku wiedzy specjalistycznej mamy do czynienia

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 66-67, 71.



z sytuacją, w której to sama wiedza w jakimś sensie określa kategorie osób, które będą w stanie w niej partycypować, czyli efektywnie poruszać się w dyskursie prowadzonym na jej podstawie; ona stawia warunki, domagając się odpowiedniego społecznego nośnika. Będą to zatem osoby mające odpowiednie zdolności, odznaczające się szczególną wrażliwością w wybranych obszarach aktywności teoretycznych czy praktycznych, dysponujące łatwością wznoszenia się na odpowiednie poziomy abstrakcji itd. Dalej – to te jednostki decydują o jej rozwoju. Przeciętność nie jest tu w ogóle brana pod uwagę<sup>15</sup>.

Wskazane różnice między wyżej wyszczególnionymi rodzajami wiedzy nie przesądzają o istnieniu między nimi nieprzekraczalnych barier. Obserwuje się ciągły proces przenikania wiedzy specjalistycznej do obszarów wiedzy potocznej. Elementy wiedzy specjalistycznej stają się częścią rutynowej i praktycznej wiedzy. Przed kilkadziesiąt laty posługiwanie się aparatem fotograficznym czy umiejętność poruszania się samochodem były domeną ograniczonej grupy specjalistów, a obecnie przynależą do kanonu umiejętności, jakimi powszechnie dysponują członkowie rozwiniętych społeczeństw. Nie znaczy to, jak zaznacza Luckmann, że wiedza potoczna stała się bardziej zrjonalizowana niż ta, którą była chociażby sto lat temu czy jeszcze wcześniej, chociaż w jakiś sposób oddziałuje ona na ogólny schemat orientacji życiowych, interpretacje występujących stanów rzeczy, postrzeganie zjawisk w świecie przyrody itd. Tak, nie bez znaczenia we wspomnianej materii był i jest na przykład rozwój nauk biologicznych. Przykładowo odkrycia dotyczące bakterii doprowadziły do zmiany widzenia spraw związanych ze zdrowiem i chorobą, co przeniosło się na obszar codzienności i znalazło wyraz w praktykach z zakresu szeroko pojętej higieny. Oczywiście wraz ze wskazanym zjawiskiem dochodzi do przenikania terminologii fachowej do języka pozostającego w powszechnym użyciu. W ten sposób dokonuje się proces ciągłego wzbogacania się lub też aktualizowania potocznego słownictwa<sup>16</sup>.

---

<sup>15</sup> Wzoru do wyżej przedstawionych form dystrybucji wiedzy dostarczył George H. Mead. Ale i w klasycznej socjologii wiedzy można wskazać bliskie inspiracje. Odnajdujemy je u Maxa Schelera. Związane są z kategoriami „duszy grupy” („Gruppenseele”) i „ducha grupy” („Gruppen geist”). Rozpowszechnianie się wiedzy, jakie dokonuje się w związku z „duszą grupy” – przebiega od dołu ku górze – jest spontaniczne, a przyjmowanie jej jest automatyczne lub półautomatyczne – bliskie jest socjalizacji pierwotnej, a to, z jakim mamy do czynienia w związku z „duchem grupy”, tj. z góry (od elit intelektualnych) do dołu (w szeroko pojęte społeczeństwo), według ściśle określonych reguł i w instytucjonalnej oprawie – bliskie jest socjalizacji wtórnej.

<sup>16</sup> L u c k m a n n, *Common Sense, Science and the Specialization of Knowledge*, s. 72.

Ale i na odwrót; niepodobna wyobrazić sobie wykonywania ról społecznych związanych z obszarami wiedzy specjalistycznej bez odwoływania się do wiedzy potocznej. Wspomniane role realizują się bowiem w obszarze faktów daleko przekraczających wąsko rozumianą profesję. Wiedza prawnika nie ogranicza się do znajomości przepisów prawa określających, kiedy mamy do czynienia z łamaniem norm, jakie są tego następstwa, jakie podmioty je egzekwują itd. Podobnie jest z wiedzą lekarza, która nie sprowadza się jedynie do umiejętności stawiania diagnozy, wskazania przyczyn choroby i określania sposobów terapii. Wspomniani specjaliści, jak i przedstawiciele innych zawodów muszą dysponować również znajomością postaw, norm, systemów wartości, a nawet uczuć opisujących społecznie aprobowane ramy, w jakich ich aktywności winny się mieścić. Dotyczy ona stosunków społecznych, jakie mają miejsce w obrębie wykonywanych przez nich zadań profesjonalnych, w tym układów i relacji w środowisku pracy, powściągnięcia uczuć i emocji względem osób korzystających z ich usług itd., ale i tych, które wykraczają poza nie, a określają na przykład, z kim wypada i należy utrzymywać oficjalne stosunki, jak spędzać wolny czas, gdzie jechać na wczasy, w jakich sklepach robić zakupy itd.<sup>17</sup>

W warunkach istnienia społecznego podziału pracy i pojawiania się specjalistów nieodzownym elementem jednostkowego zasobu wiedzy staje się znajomość rozkładu wiedzy w społecznej przestrzeni. W sytuacjach życiowych praktycznego znaczenia nabiera rozeznanie wśród poszczególnych specjalności oraz osób, które nabyły odpowiadającą im wiedzę, jak również umiejętność dotarcia do nich. W świecie rozdrobnionej specjalizacji, która związana jest z rozwojem nowych teorii, technik i technologii, przeciętny człowiek nie potrafi już w razie potrzeby poradzić sobie bez pomocy fachowców w sytuacjach problemowych związanych z naprawą sprzętu elektrycznego, samochodu, hydrauliki itp. Tak więc znajomość społecznego rozkładu wiedzy wokół najróżniejszych specjalności jest niezbędnym składnikiem wiedzy każdego członka społeczeństwa, gdy tymczasem sama ta wiedza pozostaje poza jego zasięgiem<sup>18</sup>.

---

<sup>17</sup> Berger, Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, s. 127-128.

<sup>18</sup> Tamże, s. 129.

## III. STYL POZNAWCZY

Świadomość potoczna – prócz zasobu wiedzy jednostkowej – charakteryzuje również styl poznawczy. Wprowadzenie tego elementu do analiz zawdzięczamy Peterowi Bergerowi, który wraz z Brigitte Berger i Hansfriedem Kellnerem posługuje się tą kategorią w książce *The Homeless Mind. Modernization and Consciousness*. Nie jest to oczywiście kategoria nowa w obszarze socjologii wiedzy. Znacznie wcześniej odwołał się do niej Karl Mannheim. Stanowi ona podstawowe pojęcie w jego empirycznej socjologii wiedzy; temu zagadnieniu poświęcił swoją pracę habilitacyjną pt. *Das Konservative Denken*. Poddaje w niej analizie wzorzec myślowy, właściwy dla konserwatywności pierwszej połowy XIX wieku, jaki miał miejsce w Niemczech. Możliwości eksplikacyjne wskazanej kategorii wykorzystuje również i Max Scheler, na przykład w pracy *Die Wissensformen und die Gesellschaft*<sup>19</sup>. Przeprowadza tam rekonstrukcję Denkart klasy społecznej wyższej i niższej.

U Bergera charakterystyka stylu poznawczego pojawia się w kontekście – jak mawia – „nowoczesnego świata”. Według niego z takim światem mamy do czynienia wówczas, gdy w społeczeństwach obserwujemy tendencję do wzrostu ekonomicznego będącego następstwem oparcia produkcji na nowoczesnych technologiach. Zasadniczą jego cechą – oprócz technologicznie zaawansowanej produkcji – jest biurokracja<sup>20</sup>. Technologia oraz biurokracja są bezpośrednim źródłem wytwarzania adekwatnych do nich stylów poznawczych. Przysługujące im charakterystyki, a nawet samo ich funkcjonowanie, nie są oczywiste dla przeciętnych jednostek ani uświadamiane przez nie, a mimo to ciągle w swym postrzeganiu, potocznym analizowaniu świata oraz działaniu dają świadectwo ich istnienia. Nie są one zatem przedmiotem tematyzowań (podobnie jak wiedza potoczna), raczej dostarczają podstaw do ich przeprowadzenia<sup>21</sup>.

I tak – styl związany z produkcją technologiczną, którego źródłem jest uczestnictwo w procesie mechanicznego wytwarzania i logika związana z takim wytwarzaniem, odznacza się kilkoma zasadniczymi cechami. Za podstawową Berger uznaje „składnikowość” (*componentiality*). Wiąże się z nią postrzeganie rzeczywistości jako złożonej z mniejszych elementów, które na

<sup>19</sup> Leipzig 1926. W polskim przekładzie interesujące nas fragmenty wskazanej pozycji odnajdujemy w: S c h e l e r, *Problemy socjologii wiedzy*, s. 294-301.

<sup>20</sup> B e r g e r, B e r g e r, K e l l n e r, *The Homeless Mind*, s. 8-9.

<sup>21</sup> Tamże, s. 27.

wiele sposobów mogą być łączone ze sobą, przez co mogą tworzyć rozmaite układy. Całości zbudowane w ten sposób nie są raz na zawsze określone i niezmiennie. Istnieje przekonanie, że w wyniku manipulacji odrębnymi jednostkami można doprowadzić do ich dekompozycji i ponownego odpowiedniego skonfigurowania.

Do takiego widzenia faktów ściśle nawiązuje kolejny aspekt, jakim jest współzależność poszczególnych elementów składowych i ich układów. Wytwarzanie i mechanistyczny proces pracy, podczas którego podobne czynności prowadzą do uzyskania podobnego produktu finalnego, skłaniają do uznania wspomnianej cechy za nieodzowną. Podstawą tu jest przekonanie, że między poszczególnymi elementami zachodzą trwałe związki mające racjonalne podstawy. Sprawia to, że ich organizacja jest możliwa do przewidzenia oraz poddaje się kontroli.

Występuje tu również przekonanie o rozdzielności środków od celów. Skoro przyjmuje się, że rzeczywistość złożona jest z komponentów, które mogą być na wiele różnych sposobów łączone ze sobą, daje to poczucie, że nie ma ścisłej implikacji pomiędzy określonymi układami działań składowych a efektem końcowym tych aktywności. I tak na przykład złożenie elementów dokonujące się w wyniku nowoczesnego procesu wytwarzania może być łączone z produktem użyteczności publicznej lub z wysoko zaawansowanym technologicznie sprzętem wojskowym. Niezależnie od tego, czy osoba mająca zająć się jego wykonaniem a probuje jego powstawanie lub też czy została zaznajomiona z jego ostatecznym przeznaczeniem, jest ona w stanie wykonywać czynności technologicznie niezbędne do jego realizacji.

Nierozzerwalnie z tym związane jest szerzenie się „ukrytych abstrakcji”. Każde konkretne działanie można ująć w pewnych abstrakcyjnych ramach, tzn. nie wiązać go z całościową logiką procesu produkcji. Wyżej wskazana rozdzielność poszczególnych działań od efektu końcowego wyraźnie to obrazuje<sup>22</sup>.

Wspomniane charakterystyki stylu nie tylko uzewnętrzniają się w procesie produkcji, ale są również zauważane w wielu innych sferach aktywności człowieka. Skłonność do ujmowania rzeczywistości w kategoriach części składowych odnajduje swój wyraz w podobnym traktowaniu całej przestrzeni życiowej. Przede wszystkim dochodzi do oddzielenia sfery zawodowej od rodzin-

---

<sup>22</sup> Tamże, s. 26-28.

nej i następnie sfery religijnej, życia towarzyskiego itd. Jako takie sfery te zyskują względną autonomiczność<sup>23</sup>.

Podobnie postrzeganie uczestników życia zbiorowego jako anonimowych przedstawicieli określonych kategorii zawodowych lub też ekspertów dysponujących wiedzą z określonych dyscyplin, a nawet szerzej – jako reprezentantów określonej klasy społecznej i – co jest tego następstwem – postrzeganie społeczeństwa podzielonego na sektory jest efektem przenoszenia anonimowości, jaka panuje pomiędzy osobami zaangażowanymi w produkcję opartą na technologicznym wytwarzaniu. Analogiczną interpretację jednostka przyjmuje w stosunku do siebie. Mamy większą skłonność do postrzegania siebie jako przedstawiciela konkretnej profesji niż przynależącego do kategorii ludzi wesółych, melancholijnych czy zamkniętych w sobie. Berger zauważa nawet, że skłonność do ujmowania siebie w anonimowych kategoriach jest silniejsza niż widzenie w tych kategoriach innych osób. Stąd też nieuniknionym następstwem tego jest doświadczanie siebie w sposób „segmentaryczny” i w efekcie pojawienie się jaźni komponentowej; definiujemy własną tożsamość jako złożoną z wielu anonimowych ról. Oczywiście jednostka postrzega siebie również jako niepowtarzalne indywiduum, mające sobie tylko właściwe cechy. Stąd też Berger mówi, że dysponujemy zdolnością ujmowania siebie w podwójny sposób<sup>24</sup>.

Kolejna cecha omawianego stylu wiąże się ze szczególną powściągliwością emocjonalną. Logika produkcji wymaga chłodnej wykalkulowanej postawy od osób zaangażowanych w proces wytwarzania. Dopuszcza się oczywiście pojawienie się w niewielkim stopniu przejawów spontaniczności, lecz nigdy nie mogą one przekroczyć przyjętej granicy znaczonej etosem pracy. Skłonność do „zdytansowanych” relacji szeroko upowszechniła się między ludźmi w obszarach prywatnych stosunków<sup>25</sup>.

Właściwe dla omawianego stylu jest również „założenie o maksymalizacji”. Współczesny proces produkcji – jak mówi Berger – z przyczyn technologicznych i ekonomicznych zmierza do maksymalizacji rezultatów. Oznacza to, że działanie dokonuje się zgodnie z zasadą: jak największy efekt przy jak najmniejszym nakładzie, co wyraża się chociażby w terminach „więcej i lepiej”, „energiczniej i szybciej”, „taniej” itd. Te założenia obowiązują nie

---

<sup>23</sup> Tamże, s. 29-30.

<sup>24</sup> Tamże, s. 31-34.

<sup>25</sup> Tamże, s. 35.

tylko w kontekście produkcji, ale z dużym dynamizmem weszły w różne obszary życia społecznego<sup>26</sup>.

Berger podkreśla jeszcze jedną ważną cechę omawianego stylu poznawczego – jest nią świadomość, iż wiele spraw toczy się w jednym czasie. Czyli że różne fakty i działania nakładają się na siebie. Wymaga to od jednostki umiejętności odnajdywania się w takiej rzeczywistości. Musi być ona w jakimś stopniu zaznajomiona z faktami, w których kontekście działa i które mają dla niej jakieś znaczenie. Winna więc nadążać za zachodzącymi zmianami, ważnymi dla jej codziennych aktywności, a to wymaga od niej szczególnego napięcia świadomości. Konieczność taką wymusza współczesny świat, w którym relacje społeczne są wielce złożone. Tę cechę stylu poznawczego Berger nazywa „wielowątkowym powiązaniem”<sup>27</sup>.

Według niego omawiany styl domaga się również zaspokojenia i tak żywej w człowieku potrzeby łączenia w logiczną całość swoich działań z szerszym kontekstem faktów, a także umieszczenia ich w ogólnej strukturze znaczeń. Uczestniczenie w procesie wytwarzania budzi przekonanie, że poszczególne czynności są niezbędne i prowadzą do realizacji ostatecznego celu. Skłania to jednostki do poszukiwania tej całości – wspólnej formuły dla podejmowanych społecznych działań, gdyż pozwala ona sensownie włączyć się w wyzwanie jakiegoś większego przedsięwzięcia. Podjęte wysiłki nie zawsze kończą się sukcesem. Wówczas człowiek, będąc przekonany, że winien mieć całościowy ogląd, postrzega swoje doświadczenie jako niepełne. W takiej sytuacji niemocy odwołuje się do tłumaczenia: „to nie mój problem”, „nic mnie to nie obchodzi”, „robię swoje” itd. Często jednak te praktyki nie przynoszą zadowalających rezultatów. Niejednokrotnie nie strzegą przed zatraceniem poczucia sensu, popadaniem w różne formy anomii itp. Z pomocą w przezwyciężaniu takiej sytuacji mogą przyjść ideologie dostarczające całościowego obrazu, takie jak „wizja amerykańskiego cudu cywilizacyjnego” czy „idea socjalizmu”<sup>28</sup>.

Omówiliśmy wyszczególnione przez Bergera cechy stylu poznawczego związanego z wytwarzaniem opartym na technologiach. Jak podkreśla autor, jest ich znacznie więcej, ale wyżej wskazane są zasadnicze i bez nich nie sposób mówić o tym stylu. Inne natomiast możliwe są do pominięcia.

---

<sup>26</sup> Tamże, s. 36.

<sup>27</sup> Tamże, s. 36-37.

<sup>28</sup> Tamże, s. 37-38.

Przytoczmy jeszcze, za autorem *Bezdomnego umysłu*, cechy stylu poznawczego związanego z biurokracją – drugim podstawowym zjawiskiem nowoczesnego społeczeństwa. O ile technologie funkcjonują, by realizować jakiś cel, o tyle – jak mówi Berger – biurokracji nie należy wiązać z podobnym zadaniem. Pomędzy procesem technologicznym a czynnościami składającymi się na niego występują relacje niezbędności, natomiast biurokracja, organizując jakieś obszary aktywności, praktyki wchodzące w ich skład wyznacza na zasadzie arbitralności<sup>29</sup>. Rozważając kwestie stylu poznawczego, Berger interesuje się biurokracją polityczną i jej oddziaływaniem na świadomość – nie podtrzymujących ją funkcjonariuszy, lecz petentów wchodzących w obszary działań tych funkcjonariuszy, na przykład załatwiających w urzędzie sprawy spadkowe<sup>30</sup>.

Zgodnie z poglądami Bergera podstawowym elementem wspomnianego stylu jest przekonanie o „uporządkowaniu”. Systemy biurokratyczne rozwijają zbiory kategorii, reguł i definicji, za pomocą których dążą do porządkowania obszarów im podlegających. W efekcie wszelkie fakty i procesy można przypisać do odpowiednich klas, a dalej uszeregować zgodnie z obowiązującymi zasadami. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest komponentowość – postrzeganie przestrzeni działań jako całości złożonej z drobniejszych elementów. Jest ona jednak inna niż ta, z którą mieliśmy do czynienia w poprzednim stylu. Tu wiąże się z nią prosta klasyfikacja – zwykłe przyporządkowanie, a nie analizowanie i syntetyzowanie, które to stanowią etap wstępny przed dokonaniem kolejnych operacji, takich jak np. składanie lub dalsze rozdrabnianie, jak to ma miejsce w procesie technologicznym. Prowadzi to do utrwalania się skłonności zachowawczych, gdy tymczasem w pierwszym przypadku pobudza do kreatywności, innowacyjności i wprowadzania zmian. Oczywiście nawyk takiego prostego szufladkowania przenosi się daleko poza obręb biurokratycznych struktur i obserwujemy jego występowanie w wielu dziedzinach zbiorowego współistnienia<sup>31</sup>.

Kolejną cechą omawianego stylu jest zasada o „powszechnej i niezawisłej regulacyjności”, tzn. że biurokracja ma tendencję do obejmowania swym zasięgiem jak największych obszarów zbiorowego działania. Jej ekspansja dokonuje się w sposób zaborczy. Wkracza wszędzie tam, gdzie ma ku temu sposobność. Również określanie procedur regulujących wybrane obszary

---

<sup>29</sup> Tamże, s. 41-42.

<sup>30</sup> Tamże, s. 43.

<sup>31</sup> Tamże, s. 49-50.

działań w większości przypadków dokonuje się w sposób arbitralny. I tak na przykład decyzja o tym, czy jakieś podanie ma zatwierdzić jedna czy pięć komisji, leży w gestii samych funkcjonariuszy. Określenie ich liczby nie ma ani logicznego, ani żadnego innego wytlumaczenia. Niekiedy tylko funkcjonariusze muszą brać pod uwagę opory „materii”. Tak dzieje się na przykład w przemyśle, gdzie technologiczne wymogi nie mogą zostać zlekceważone. Podobnie respektowane muszą być zasady pragmatyki działania. Zgodnie z nimi nie otwiera się biura paszportowego o godzinie 2 w nocy itp.

Niezawisłość w porządkowaniu wybranych obszarów aktywności nie przeszkadza, by istniały stałe zasady, powszechnie respektowane w strukturach biurokratycznych. Wspomniane ograniczenia pragmatyczne, ale niekiedy i polityczne, stanowią w tym względzie wyraźne regulatory. Pozwala to, by znając funkcjonowanie wybranej jednostki organizacyjnej, przewidywać działania innych biurokratycznych agend<sup>32</sup>.

Działaniom biurokratycznym towarzyszy również „oczekiwanie sprawiedliwości”. Formalizm wprowadzany przez biurokrację budzi przekonanie, że obowiązują czyste reguły postępowania, w których nie ma miejsca na subiektywizmy, protekcje i innego typu stronniczość, a jedyną podstawą określonych rozstrzygnięć są rzeczowe fakty. Istnieje zatem oczekiwanie, że petent przynależący do określonej kategorii zostanie załatwiony podobnie, jak każdy inny, tej samej kategorii, czyli że obowiązują reguły bezosobowego traktowania interesantów, które mają gwarantować obiektywność funkcjonariuszy i tym samym sprawiedliwość podejmowanych przez nich rozstrzygnięć. Anonimowość staje się moralnym wyzwaniem urastającym do rangi zasady. W przypadku produkcji opartej na technologiach anonimowość była stymulowana zewnątrz – przez system pracy, tutaj zaś jest stymulowana od wewnątrz<sup>33</sup>.

W postępowaniu biurokratycznym mamy ponadto do czynienia z przeswiadczeniem o nierozdzielności środków i celów. Przy osiągnięciu określonych celów równie ważne jak same cele są uaktywnione środki. Nie może być tak, że realizując jakieś zadanie posłużymy się niewłaściwymi środkami, na przykład niezgodnymi z obowiązującym prawem. Szkody, jakie przy tym powstaną, mogą być niewspółmierne z uzyskanymi korzyściami. Tak więc

---

<sup>32</sup> Tamże, s. 50-51.

<sup>33</sup> Tamże, s. 51-52.



ponownie zauważamy silne nasycenie ładunkami moralnymi. Jest to zatem sytuacja odmienna niż ta, która dotyczy stylu opartego na technologiach<sup>34</sup>.

Według Bergera są to zasadnicze cechy dwóch podstawowych stylów poznawczych, właściwych dla ludzi zamieszkujących obszary nowoczesnego świata. Należy jeszcze dodać za nim, że ludzie ci nieustannie spotykają się z różnymi kontekstami instytucjonalnymi. Ciągłe pozostają w sferze oddziaływań jeśli nie stylu opartego na produkcji technologicznej, to związanego z biurokratyczną organizacją. Nieodzowną zatem zdolnością, jaką winni posiadać, jest umiejętność odwoływania się zarówno do jednego, jak i do drugiego stylu oraz zorientowanie, w jakich okolicznościach który z nich będzie bardziej przydatny. Jest to elementarny wymóg prawidłowego funkcjonowania w obszarach społecznych działań<sup>35</sup>.

Jak wielokrotnie wspominaliśmy, omówione style poznawcze nie występują jedynie w kontekście produkcji opartej na wytwarzaniu technologicznym oraz instytucji biurokratycznych. Ich funkcjonowanie obserwowane jest daleko poza nimi. Przy czym nie znaczą one swojej obecności jedynie akcydentalnie – pojawiając się sporadycznie czy też obejmując swym zasięgiem niewielkie obszary społecznej aktywności. Przeciwnie, ogarniają szerokie przestrzenie życia prywatnego, wychowania, edukacji, handlu itd. Z powyższego wynika, że cechy wspomnianych stylów nie przysługują jedynie jednostkom bezpośrednio zaangażowanym w proces produkcji czy też funkcjonującym w kontekście biurokratycznych struktur. Stylom tym „ulegają”, przyjmując je za własne, wszyscy uczestnicy życia zbiorowego.

Narzuca się więc zasadnicze pytanie: Jak to się dzieje, że style przenoszą się poza kontekst swojego powstania i utrwalają się w nowych obszarach? Celem wyjaśnienia tej kwestii Berger zmuszony był do opuszczenia perspektywy fenomenologicznej, jaka jest właściwa przy przeprowadzeniu opisu charakterystyki świadomości, i skorzystania z narzędzi socjologicznej eksplikacji, które pomocne są przy łączeniu struktur świadomości z instytucjonalnymi kontekstami.

W tej procedurze przydatna dla niego stała się kategoria „nośników” zapożyczona od Maxa Webera, przez którą rozumie on bazę odpowiedzialną za pojawianie, przenoszenie i umacnianie się odpowiednich stylów w świadomości jednostek. Wyróżnia dwa ich typy: pierwotne i wtórne. Pierwsze z nich są procesami i instytucjami, jakie wiążą się w sposób bezpośredni

---

<sup>34</sup> Tamże, s. 53.

<sup>35</sup> Tamże, s. 54.

z produkcją opartą na technologicznym wytwarzaniu, oraz działaniami i instytucjami, jakie łączą się również bezpośrednio z funkcjonowaniem struktur organizacyjnych państwa. Drugie natomiast obejmują wszelkiego typu „społeczne i kulturowe procesy”, nie wykazujące bezpośrednich związków ze wspomnianymi kontekstami, choć źródłowo od nich się wywodzą. Za podstawowe uważa zurbanizowane środowisko i pluralizm społeczny. A dalej – szkolnictwo, głównie powszechne, środki masowego przekazu, publicystykę, filmy, różnego typu reklamy itp. To za ich przyczyną dochodzi do przenoszenia poza miejsce powstawania idei, modeli działań, standardów i innych cech, jakie charakteryzują typowe dla współczesnego świata instytucjonalne konteksty, oraz utrwalania ich w przestrzeni działań społecznych. Ponadto obserwujemy tendencję włączania ich w ramy nowoczesnych światopoglądów, które współczesnemu człowiekowi wytyczają punkty odniesienia w jego orientacjach życiowych. Światopoglądy te, dając wyraz świadomości biurokratycznej i technologicznej, przyczyniają się do wzmocnienia i intensyfikacji ich źródeł, czyli struktur biurokratycznych oraz produkcji opartej na nowoczesnych technologiach<sup>36</sup>.

Berger, podejmując temat nośników, dostrzega, że mogą nimi być również grupy społeczne. Według niego biurokrację można bowiem traktować jako instytucję, ale i jako grupę funkcjonariuszy. Wówczas funkcjonariusze ci odpowiedzialni są za rozpowszechnianie się odpowiednich stylów poznawczych. Zwraca uwagę, że podobnie sprawa wygląda ze szkolnictwem, wojskiem i innymi społecznymi agendami. Nie wskazuje bezpośrednio, że grupy społeczne jako takie można przypisać do jednego z wyżej wyszczególnionych rodzajów nośników, jednakże wypowiedzi jego dopuszczają interpretację, iż możliwe to jest wówczas, gdy skojarzymy je z odpowiednimi instytucjami. Zatem te grupy, które działają w kontekście nośników pierwotnych (pozapodmiotowych), są nośnikami pierwotnymi, natomiast działające w kontekście nośników wtórnych (pozapodmiotowych) są nośnikami wtórnymi<sup>37</sup>.

Odwołanie się do kategorii nośników i poczynienie wśród nich rozróżnienia na pierwotne i wtórne stworzyło sposobność wyszczególnienia również takich, które są źródłem pojawiania się stylów czy też nowych jakości w już istniejących stylach, i takich, które są pochodnymi od tych podstawowych. Na podkreślenie zasługuje to, iż Berger zauważa wśród nich pozapodmiotowe

---

<sup>36</sup> Tamże, s. 16, 39-40, 103.

<sup>37</sup> Tamże, s. 98-99.

i podmiotowe typy, ale i to, że wskazane rozróżnienie nie znalazło wyraźnego przełożenia w prowadzonych przez niego analizach<sup>38</sup>.

Powinniśmy tutaj przywołać jeszcze jedną ważną uwagę Bergera. Przypomina on, że mimo iż zostały wskazane powiązania między instytucjami nowoczesnego społeczeństwa a cechami świadomości współczesnego człowieka, w rzeczywistości nie oznacza to, że mamy do czynienia z jednoznacznym wynikaniem, jakie zostało przedstawione wyżej. Są bowiem przypadki, kiedy określone cechy stylu poznawczego nie tylko są następstwem przenikania modelu technologicznej produkcji w obszary jednostkowej świadomości, ale i wykazują silne związki z innymi czynnikami. Chociażby z ekonomicznym etosem kapitalizmu, co ma miejsce w Ameryce, i co obserwujemy w przypadku takiej cechy, jak „nastawienie na zysk”. Podobnie też wiele cech biurokratycznego stylu poznawczego, oprócz zakorzenienia w strukturach organizacyjnych, wykazuje ścisłe związki z duchem amerykańskiej demokracji<sup>39</sup>. Przez podkreślenie tych faktów Berger stara się uniknąć posądzenia o redukcjonizm, polegający na wskazaniu tylko jednego źródła omawianego stanu rzeczy.

\*

Po tej porządkująco-referującej części tekstu czas na krótki komentarz. Przywołane wypowiedzi dotyczące wiedzy potocznej w zasadzie nie wymagają uwag. Natomiast nie można nimi nie opatrzyć analiz, jakie Berger poczynił wokół stylu myślenia.

W klasycznych stanowiskach socjologii wiedzy, i to zarówno w analizach Schelera, jak i Mannheima, mamy do czynienia z wyraźną obecnością nośników podmiotowych. U pierwszego były nimi: klasa społeczna niższa i wyższa, u drugiego – reprezentanci konserwatywnej opcji politycznej. Berger natomiast, jak zauważyliśmy, nie eksponuje czynników strukturalnych. W to miejsce posługuje się kategorią „społeczeństwo współczesne”. Takie po-

---

<sup>38</sup> W tym miejscu powinniśmy przypomnieć, że K. Mannheim, autor książki *Myśl konserwatywna* (tłum. S. Magala, Warszawa: Kolegium Otryckie 1986, s. 8-9), za nośniki uznawał jedynie grupy społeczne. Grupy występujące w tej roli przyczyniają się do powstania, rozwoju, zmiany i zaniku odpowiadających im stylów myślenia. Podobnie sytuacja wygląda u Schelera. On także źródła nośników upatruje w strukturze społecznej, łączy je z klasami: wyższą i niższą.

<sup>39</sup> Berger, Berger, Kellner, *The Homeless Mind*, s. 98-99.

traktowanie sprawy zdecydowanie zubaża możliwości analiz. Nie pozwala uchwycić wielu interesujących momentów, jakie pojawiają się w sytuacji wyszczególnienia konkretnych podmiotów angażujących się w życie społeczne. Wówczas oczywiście nie ma miejsca na śledzenie ich aktywności w kontekście odpowiadających im cech świadomościowych. A mamy tu na myśli takie działania, jak rywalizacja, obrona, ekspansja, dominacja, podporządkowanie itp.

Takich analiz brakowało nie tylko w referowanej książce *The Homeless Mind*, ale i w kolejnych pracach Bergera ich nie odnajdujemy. W artykule *Four Faces of Global Culture*, gdzie interpretuje najnowsze przeobrażenia w świecie kultury, stara się nawet uwzględnić zagadnienia łączące się ze wspomnianym typem działań, ale z braku wyraźnego wyodrębnienia elementów podmiotowych nie przyznaje wspomnianym kategoriom mocy eksplikacyjnej. Bezpośrednio zauważa, że zmiany i główne trendy rozwojowe we wspomnianej sferze aktywności człowieka nie dają się adekwatnie wyjaśnić w teoriach o prowienienności marksistowskiej, z której wspomniane kategorie się wywodzą. Swoje stanowisko popiera przykładami. Zauważa chociażby, że „nikt nie zmusza nastolatków japońskich, by fascynowali się muzyką rockową, ani młodych mężczyzn w Chinach do wyrażania swoich emocji w sposób właściwy amerykańskiemu romantyzmowi”. Uznaje natomiast, że ogólne przemiany, jakie dokonują się w kulturze, należałoby tłumaczyć raczej „hellenizacją” anglosaskiej kultury (Berger odwołuje się tu do metafory Claudio Veliza), przez co rozumie, że jej ekspansja dokonuje się dzięki potencji, która jest w niej samej, a nie za sprawą „imperialistycznej siły”. Wspomaganie zewnętrzne, mające swe źródła w działaniu podmiotów intencjonalnie włączających się w ten proces, nie pełni w opinii Bergera znaczącej siły sprawczej w omawianej sferze faktów<sup>40</sup>.

Podobne przesłanie odnajdujemy w artykule *The Culture of Liberty: An Agenda*. Berger zbliża się w nim do zagadnień dających możliwość rozpatrywania roli różnych sił, głównie sił politycznych, w aktywnym włączaniu się w określone obszary kultury. Z tym, że tutaj ponownie potwierdza swoje uprzednio eksponowane stanowisko i przyznaje wewnętrznej dynamice kultury zasadniczą sprawczość zachodzących zmian w jej obrębie. Siły polityczne bezsprzecznie mogą włączyć się w obszary natury kulturowej i włączają się, lecz efekty ich działań – według Bergera – są bardzo ograniczone. A ponadto

---

<sup>40</sup> P. L. B e r g e r, *Four Faces of Global Culture*, „National Interest” 1997, No 49, s. 23-29.

i tak widzi on sposobność dochodzenia ich do głosu dopiero na etapie uprzednio zaistniałych podstawowych przeobrażeń kulturowych, które wymykają się kontroli i planowemu wyznaczaniu<sup>41</sup>.

Literatura podsuwa nam liczne przykłady, gdzie całkiem odmiennie zostały przedstawione omawiane sprawy. Nie sposób tu nie wspomnieć o książce Michela Foucaulta *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*<sup>42</sup>. Odnajdujemy w niej materiał pokazujący, jak planowe posunięcia władzy w XVII-wiecznej Francji wpływają na przeobrażenia krajobrazu kulturowego państwa. Przez zakładanie szpitali, hospicjów, domów odosobnienia i im podobnych placówek przyczyniały się do klasycznego porządkowania świata społecznego, oczyszczając go z ludzi „marginesu”. Nieodzownym następstwem tego typu działań było budzenie nowej wrażliwości na bezdomność, nędzę, bezrobocie itp., co łączyło się z budowaniem nowej formacji świadomościowej. Wiele przykładów o podobnym przesłaniu odnajdujemy w literaturze przedmiotu. Wyszły one spod piór takich autorów, jak M. Young<sup>43</sup>, S. Bowles i H. Gintis<sup>44</sup>, J. Law<sup>45</sup>, A. Zybertowicz<sup>46</sup> i innych.

Dlaczego zatem brak u Bergera elementów, które przez innych autorów w przekonujący sposób są eksponowane? Wydaje się, że istnieją dwie przyczyny takiej sytuacji. Pierwsza leży w wyborze pól badawczych. Berger swoje analizy empiryczne sytuuje w fenomenie kultury już ukształtowanej. Bada ją jako fakt zastany, przy czym zwraca uwagę na kontekst jej oddziaływania, a zatem bliskie mu staje się pole: kultura–jej uczestnicy/odbiorcy. Takie stawianie zagadnienia nie prowokuje bezpośrednio do zajęcia się kwestiami planowanego włączania się określonych sił podmiotowych, jakie wykazują aktywność w tym obszarze faktów. Łatwo umykają one z pola analiz, z czym mamy do czynienia chociażby w *The Homeless Mind*<sup>47</sup>.

---

<sup>41</sup> P. L. B e r g e r, *The Culture of Liberty: An Agenda*, „Society” 35(1998), s. 407-413.

<sup>42</sup> Tłum. H. Kęszycka, Warszawa: PIW 1987.

<sup>43</sup> *On the Politics of Educational Knowledge*, „Economy and Society” 1972, No 1, s. 194-215.

<sup>44</sup> *Schooling in Capitalist America*, London: Routledge 1976.

<sup>45</sup> *Power, Action and Belief. A New Sociology of Knowledge?*, London–Boston–Hanley: Routledge and Kegan Paul 1986.

<sup>46</sup> *Przemoc i poznanie. Studium z nie-klasycznej socjologii wiedzy*, Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika 1995.

<sup>47</sup> Zauważmy tu przy okazji, że znaczenie „elementów siłowych” nie zostało pominięte przez Bergera i Luckmanna w ich teoretycznym traktacie *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, a nawet wielokrotnie, w zdecydowany sposób podkreślali ich wagę. Możemy zatem mówić

Oczywiście nie świadczy to o tym, iż nie można ich uchwycić i opisać wieloaspektowo, czyli dokonać precyzyjnej penetracji działań mających miejsce w tej sferze. Tego typu wzorów dostarcza chociażby Pierre Bourdieu w książce *Reguły sztuki*<sup>48</sup>. Porusza w niej między innymi zagadnienie kreowania „smaku” odbiorców sztuki, co łączy z kształtowaniem ich odpowiednich dyspozycji i kompetencji kulturowych. Wskazuje przy tym bogactwo środków, do jakich odwołują się autorzy tego typu praktyk, oraz odsłania mechanizmy i zespoły powiązań, jakie leżą u podłoża ich aktywności. Analiza, jaką odnajdujemy w tej pozycji, przepełniona jest opisami, w których podstawowymi terminami są: kontrola, cenzura, interes, brak autonomii (właściwe głównie dla obszaru: kultura–odbiorcy), ale i władza, produkcja kulturowa, walka, panowanie, dominacja (właściwe głównie dla obszaru wytwarzania kultury). A przy tym wszystkim zaproponowany obraz wydaje się bardzo przekonujący.

Gdyby natomiast wybór padł na pole konstytuowania się kultury, a zatem na etap wyprzedzający „konsumpcję kultury”, jak w przypadku Foucoult’a i wymienionych za nim autorów, to wówczas pojawia się większa szansa zaważenia konkretnych podmiotów czynnie zaangażowanych w formowanie określonych cech kulturowego krajobrazu. Niejednokrotnie narzucają się one same. A zatem jest tu większe prawdopodobieństwo, że w analizach pojawiają się działania opisywane przez takie kategorie, jak interesy, przemoc, narzucanie, uzgadnianie, władza itp.

Druga przyczyna braku wymienionych kategorii w analizach Bergera jest bardziej fundamentalna niż wyżej wskazana. Leży ona w samej strategii wyjaśniania. Berger przejawia skłonności do stosowania procesualnego modelu eksplikacji faktów społecznych, co wyraźnie sytuuje go w tradycji meadowskiej.

Nie skłania to do wyszczególniania określonych podmiotów będących elementami struktury społecznej, takich jak klasy, grupy itp., gdyż dokonujące się przeobrażenia procesualne dotyczą wszystkich, a nie tylko wybranych. Kreśli zatem charakterystykę świadomości całego społeczeństwa, kształtowaną w kontekście kultury nowoczesnej, tak jak to odnajdujemy w *The Homeless Mind*. A jeśli pojawią się wyszczególnienia takich podmiotów, to nie po to,

---

o braku spójności pomiędzy teoretycznym stanowiskiem, jakie reprezentują interesujący nas autorzy, a już konkretnie przeprowadzanymi badaniami empirycznymi.

<sup>48</sup> *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*, tłum. A. Zawadzki, Kraków: Universitas 2001.

by je z sobą konfrontować. Raczej eksponowane są na tle dokonujących się przeobrażeń ogólnokulturowych. I zostają skonfrontowane ze zmianą ogarniającą całą rzeczywistość społeczną. Z takim potraktowaniem sprawy mamy do czynienia w artykule Bergera pt. *Nasz konserwatyzm*<sup>49</sup>, napisanym wspólnie z żoną Brigitte. Autor na pierwszych jego kartach kreśli cechy formacji świadomościowej konserwatyizmu amerykańskiego (co budzi nadzieję czytelnika, że znajdzie brakujące elementy w analizach Bergera), przy czym wskazuje tylko te, które stoją w sprzeczności z wyraźnie zadomowionymi w świecie cechami nowoczesnej świadomości, takimi jak poczucie względności i pragmatyczny stosunek względem świata, wyrażający przekonanie o możliwości jego naprawy, a które są obce postawie zachowawczej, jaką reprezentują. I czyni to, by podkreślić zaistnienie sytuacji ambiwalencji, w jakiej znalazł się amerykański konserwatyzm. A dalej przekonuje o drodze „koniecznego wyboru”, za jakim winna opowiedzieć się opcja polityczna stojąca na prawo od centrum sceny politycznej, by nie popaść w „ideologiczne sekcjarstwo”. Otrzymujemy tu opis zderzenia odmiennych formacji światopoglądowych, ale nie po to, by przeprowadzić analizę interakcji, jaka zachodzi między podmiotami je reprezentującymi. Faktycznie jest to niemożliwe, gdyż autor uwzględnia tylko jeden podmiot (stanowi go grupa konserwatystów), który rzucony został w przestrzeń nowoczesnego świata i skonfrontowany z jego przemianami. Jest to konfrontacja z wielkim żywiołem, z której praktycznie nie można wyjść bez szwanku. Wszak można pełnić w nim aktywną rolę, ale wówczas trzeba dopasować się do jego wymogów, co jest równoważne z utratą pierwotnej tożsamości; inną alternatywą jest zachowanie czystości doktrynalnej, ale ten wybór jest jednoznaczny z zatraceniem się, z pozostaniem nic nie znaczącym reliktem gdzieś na marginesie dziejów. Na takich analizach wyraźnie ciąży procesualna wizja świata; historycy powiedzieliby: Braudelowskie „długie trwanie”.

\*

Podjęliśmy próbę zebrania, uporządkowania i przedstawienia części poglądów Bergera i Luckmanna, jakie przynależą do ich koncepcji socjologii wiedzy. Świadomość potoczna stanowi trwały element rzeczywistości su-

---

<sup>49</sup> B. Berger, P. L. Berger, *Nasz konserwatyzm*, tłum. M. Tabin, „Aneks – Kwartalnik Polityczny” 1998, nr 53, s. 114-127.

biektywnej, traktowany przez nich jako moment w dialektycznym ruchu rzeczywistości, który zostaje skonfrontowany z rzeczywistością obiektywną. Dla celów analitycznych wyodrębniliśmy ją z pozostałych elementów rzeczywistości subiektywnej, a zatem z socjalizacji, języka i tożsamości. Opisaliśmy jej budowę oraz przedłożyliśmy uwagi, jakie nasuwają się w związku z przeprowadzanymi przez autorów *Społecznego tworzenia rzeczywistości* analizami wokół tej kategorii.

#### BIBLIOGRAFIA

- A b e r c r o m b i e N.: Class, Structure and Knowledge. Problems in the Sociology of Knowledge, Oxford: Basil Blackwell 1980.
- B e r g e r B., B e r g e r P. L.: Nasz konserwatyzm, tłum. M. Tabin, „Aneks – Kwartalnik Polityczny” 1989, nr 53, s. 114-127.
- B e r g e r P. L.: Four Faces of Global Culture, „National Interest” 1997, No 49, s. 23-29.
- B e r g e r P. L.: The Culture of Liberty: An Agenda, „Society” 35(1998), s. 407-413.
- B e r g e r P. L., B e r g e r B., K e l l n e r H.: The Homeless Mind. Modernization and Consciousness, New York: Vintage Books 1974.
- B e r g e r P. L., L u c k m a n n Th.: Społeczne tworzenie rzeczywistości, tłum. J. Niżnik, Warszawa: PIW 1983.
- B o u r d i e u P.: Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego, tłum. A. Zawadzki, Kraków: Universitas 2001.
- B o w l e s S., G i n t i s H.: Schooling in Capitalist America, London: Routledge 1976.
- B u c z k o w s k i P.: Wiedza, wartości i działanie społeczne. Próba określenia przedmiotu socjologii wiedzy, „Kultura i Społeczeństwo” 1985, nr 1, s. 201-218.
- C z e r n i a k S.: Między filozofią a socjologią. Klasyczne i postklasyczne koncepcje socjologii wiedzy, „Kultura i Społeczeństwo” 1985, nr 1, s. 75-94.
- E b e r l e Th. S.: A New Paradigm for the Sociology of Knowledge: „The Social Construction of Reality” after 25 Years, „Schweizerische Zeitschrift für Soziologie” 1992, Nr 2, s. 493-502.
- F o u c a u l t M.: Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu. Tłum. H. Kęszycka, Warszawa: PIW 1987.
- Informacja Bieżąca nr 54, Warszawa: Polskie Towarzystwo Socjologiczne 1998.
- K n o b l a u c h H.: „Niewidzialna religia” Thomasa Luckmanna, czyli o przemianie religii w religijności, tłum. D. Motak, w: T. L u c k m a n n, Niewidzialna religia, Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos” 1996, s. 7-41.



- L a w J.: Power, Action and Belief. A New Sociology of Knowledge?, London–Boston–Hanley: Routledge and Kegan Paul 1986.
- L e f f e r t y W. M.: Externalization and Dialectics: Taking the Brackets off Berger and Luckmann's Sociology of Knowledge, „Cultural Hermeneutics” 1977, No 4, 139-161.
- L u c k m a n n Th.: Common Sense, Science and the Specialization of Knowledge, „Phenomenology and Pedagogy” 1(1983), No 1, s. 59-73.
- L u c k m a n n Th.: Grundformen der gesellschaftlichen vermittlung des wissens; kommunikative gattungen, „Kölner Zeitschrift für Soziologie und Sozialpsychologie” 1986, Nr 27, s. 191-211.
- L u c k m a n n Th.: Le paradigme communicatif dans la „nouvelle” sociologie de la connaissance, „Soci'et'es”, 1997, No 55, s. 89-98.
- L u c k m a n n Th.: On Meaning in Everyday Life and in Sociology, „Current Sociology” 37(1989), No 1, s. 17-29.
- M a n n h e i m K.: Myśl konserwatywna, tłum. S. Magala, Warszawa: Kolegium Otryckie 1986.
- S c h e l e r M.: Problemy socjologii wiedzy, tłum. S. Czerniak i in., Warszawa: PWN 1990.
- T u c h a ń s k a B.: Socjologia wiedzy Petera L. Bergera i Thomasa Luckmanna, „Kultura i Społeczeństwo” 1985, nr 1, s. 229-232.
- Y o u n g M.: On the Politics of Educational Knowledge, „Economy and Society” 1972, No 1, s. 194-215.
- Z i ó ł k o w s k i M.: przyczynek do pojmowania świadomości społecznej, „Poznańskie Studia z Filozofii Nauki” 1984, nr 8, s. 9-36.
- Z i ó ł k o w s k i M.: Znaczenie, interakcja, rozumienie. Studium z symbolicznego interakcjonizmu i socjologii fenomenologicznej jako wersji socjologii humanistycznej, Warszawa: PWN 1981.
- Z y b e r t o w i c z A.: Przemoc i poznanie. Studium z nie-klasycznej socjologii wiedzy, Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika 1995.

A COMMON-SENSE CONSCIOUSNESS ACCORDING TO PETER L. BERGER  
AND THOMAS LUCKMANN

S u m m a r y

An analysis of consciousness is one of the key issue of the sociology of knowledge. Both the initiators and classics of this discipline dealt with it. Berger and Luckmann, the founders of a new paradigm in the area under considerations, also devoted much attention to it. They were interested in the common-sense consciousness, unlike their predecessors who were occupied with political, scientific, and world-view etc. consciousness. They dealt with this kind of consciousness in their most prominent book *The Social Construction of Reality*, and in numerous papers written separately by each of the authors. This paper puts together and orders

various dispersed statements as regard the common-sense consciousness, in order to present it in a compact and complete picture.

*Translated by Jan Kłos*

**Słowa kluczowe:** P. L. Berger i Th. Luckmann; socjologia wiedzy; świadomość potoczna; wiedza potoczna; styl poznawczy.

**Key words:** P. L. Berger and Th. Luckmann; sociology of knowledge; common-sense consciousness; common-sense knowledge; cognitive style.